Nr 40. Kraków, Sobota 25 Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“, — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Heperza i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 6. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hepczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zamachu stanu w Turcyi.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Groźny zwrot w sytuacyi.

Zanosi się na burzę.

(Przewrót w Turcyi niespodzianką dla mocarstw. — Co nowy rząd odpowie na notę? — Nieobliczalne następstwa odmowy. — Trójprzymierze przeciw presyi na Turcyę. — Rosya jest zdecydowaną wkroczyć do Armenii. — Zaostrzenie się zatargu bułgarsko-rumuńskiego. — Turcyi nic już nie uratuje. — Zamach stanu za zgodą sułtana?)

Wiedeń, 25 stycznia.

Wczoraj nadeszło tu oficyalne zawiadomienie z Konstantynopola o zmianie gabinetu. Takie samo zawiadomienie nadeszło do wszystkich innych stolic europejskich.

Mocarstwa są przewrotem w Turcyi zaskoczone i nie mogą się zoryentować, wskutek czego zajmują na razie stanowisko wyczekujące. Przedewszystkiem mocarstwa muszą czekać na odpowiedź Turcyi na swoją zbiorową notę.

Zdaje się, że młodoturcy pospieszyli się z usunięciem Kiamila paszy, aby jeszcze w ostatniej chwili przeszkodzić wysłaniu odpowiedzi na notę mocarstw, już przygotowanej, a zgadzającej się pod pewnemi warunkami na odstąpienie Adryanopola. Zachodzi teraz pytanie, jaką będzie odpowiedź nowego rządu, którą bądź co bądź na notę mocarstw dać musi.

Jeżeli, jak przypuszczają, odpowiedź ta będzie odmowną, następstwa tego kroku tureckiego będą nieobliczalne. Przedewszystkiem ponowny wybuch wojny bałkańskiej jest niewątpliwym, ale o wiele większem jest niebezpieczeństwo co do stanowiska mocarstw. Potwierdza się bowiem, że między mocarstwami nie ma zgody w tym kierunku. Mocarstwa trójprzymierza są przeciwne wszelkiej presyi na Turcyę i sprzeciwiają się demonstracyi flotowej mocarstw i jakiejkolwiek interwencyi zbrojnej. Natomiast mocarstwa trójporozumienia zajmują inne stanowisko, a przedewszystkiem Rosya jest za zbrojną interwencyą w Turcyi.

„W. Allg. Zeitung“ donosi z Londynu: Wiadomości, jakie londyńskie i paryskie koła informowane otrzymały z Peterburga, uzasadniają przypuszczenie, że na wypadek, jeżeli Turcya nie odstąpi Adryanopola, Rosya istotnie porzuci zajmowane dotąd stanowisko neutralne i wystąpi agresywnie przeciw Turcyi, jak to zapowiedział ambasador rosyjski Giers na odbytej przed kilku dniami konferencyi z Kiamilem paszą. Tureccy mężowie stanu nie mogą pozostawać w wątpliwości co do zamiarów, które Rosya istotnie urzeczywistni, gdyby Turcyi nie dało się skłonić do zawarcia pokoju z państwami bałkańskiemi w najkrótszym czasie. W Londynie i Paryżu sądzą, że Rosya zdecydowana jest „manu militari“ wkroczyć do Armenii i postawić na porządku dziennym kwestyę armeńską, gdyby Turcya wytrwała na swojem opornem stanowisku.

Z tego powodu uważają w Paryżu i Londynie sytuacyę za bardzo poważną, tem bardziej, że także konflikt bułgarsko-rumuński doznał obecnie zaostrzenia. — Rząd bułgarski bowiem stworzył rodzaj „iunctim“ między odstąpieniem Adryanopola przez Turcyę, a ustępstwami ze swej strony na rzecz Rumunii. Z drugiej strony usposobienie Rumunii jest tego rodzaju, że obawiają się, iż opinia publiczna w Rumunii nie pozwoli na dłuższą zwłokę w rokowaniach z Bułgaryą.

W dalszym ciągu potwierdza „W. All. Ztg“ wiadomość, że o wspólnej akcyi mocarstw, któraby wyszła poza ramy dyplomatyczne, nie ma mowy, że więc prawdopodobną jest osobna akcya Rosyi przeciw Turcyi.

Ogółem ostatnie wypadki w Turcyi, które żywo przypominają zajścia przedrozbiorowe w Polsce, wywołały tu bardzo silne wrażenie. Powszechnie panuje jednak przekonanie, że także obecne wysiłki narodu tureckiego nie uratują Turcyi i nie wstrzymają jej upadku.

„Südslav. Corresp.“ donosi, że istnieje przypuszczenie, iż sułtan był wtajemniczony w plany Enver beja, ponieważ chciał się pozbyć Kiamila paszy, czuł się jednak do tego za słabym.

Wiedeń. Bawiący tu były turecki minister skarbu Dżawid bej oświadczył wczoraj, że ma nadzieję, iż Enver bej zorganizuje obronę przeciw Bułgaryi z wielkiem powodzeniem. Jest wykluczonem, aby Bułgarzy mogli przełamać linię Czataldży, a zwłaszcza, aby mogli dostać się do Konstantynopola.

Demonstracya flotowa w Konstantynopolu.

Paryż, 25 stycznia.

„Temps“ donosi: Mocarstwa postanowiły urządzić demonstracyę flotową na wodach tureckich. Mocarstwa trójporozumienia są w tym kierunku zupełnie zgodne. Natomiast Niemcy i Austrya dotąd na taką demonstracyę się nie zgodziły. Sądzą jednak, że oba te państwa przyłączą się tym razem do kroków mocarstw trójporozumienia w interesie ochrony życia i mienia Europejczyków w Konstantynopolu.

Na wody tureckie.

Rzym. Pancerniki „San Marco“ i „Pisa“ otrzymały rozkaz wyjazdu na wody tureckie.

Umowa o podział Turcyi azyatyckiej.

Paryż, 25 stycznia.

Potwierdza się, że między Anglią, Rosyą i Francyą zawarto z końcem r. u. umowę co do podziału Turcyi azyatyckiej, na wypadek zawikłań w Turcyi.

Umowa a Niemcy.

Berlin. Przywódca narodowych liberałów pos. Bassermann zgłosił w parlamencie trzy interpelacye do rządu. W jednej zapytuje, czy kanclerzowi wiadomo, że między Anglią, Francyą i Rosyą przyszło do porozumienia w sprawie rozgraniczenia wzajemnych sfer interesów w Armenii, Syryi i arabskich częściach Turcyi i jakie kanclerz zamierza zająć stanowisko wobec tych umów.

Szczegóły rewolucyi.

Konstantynopol. O demonstracyach przed Portą znane są obecnie następujące szczegóły: Demonstracya uchwaloną została rano przez komitet młodoturecki. Koło godz. 3 m. 30 po południu grupa mniej więcej 50 osób, głównie duchowni tureccy, z rozwiniętymi sztandarami udali się do Porty, gdzie właśnie obradowała Rada ministrów. Grupa zdołała dotrzeć do przedsionka. Na przedzie maszerował znany były deputowany Nadżi bej, oraz, jak twierdzą, Talaad bej. Envera na czele tej grupy nie zauważono. Kilku przewódców grupy dotarło do sali. W tej chwili padło kilka strzałów karabinowych, prawdopodobnie w przedsionku wezyratu. Naprzód miał strzelić adjutant ministra wojny do byłego deputowanego duchownego Ismaela Mahira, ale go nie trafił.

Po podpisaniu dymisyi przez Kiamila paszę, udał się Enver bej natychmiast do sułtana. Po powrocie stamtąd wygłosił przed Portą krótką przemowę do zebranych i podał do wiadomości, że Mahmud Szefket basza zamianowany został wielkim wezyrem, a Izzet pasza generalissimusem. Następnie znowu udał się do pałacu sułtana.

Przed Portą zebrał się tymczasem tłum, liczący 2 do 3000 ludzi. Ciągle wygłaszano mowy i wznoszono okrzyki: „Niech żyje wolność i komitet! Precz z tyranami!“ Nowy minister spraw wewnętrznych wyraził się, że nowy rząd nie oznacza podjęcia wojny. Turcya woli jednakże raczej rychło ale z honorem upaść, niż powoli umierać.

Konstantynopol. Wśród tłumów, zebranych pod Portą rozdawano manifest do narodu, który wylicza wszystkie błędy i grzechy rządu od czasu powstania albańskiego w lecie.

Kapitulacya przed tem powstaniem była powodem wojny bałkańskiej, albowiem państwa bałkańskie widziały w tem dowód słabości. Turecki rząd nie przygotował się też do wojny bałkańskiej, która była nieuniknioną. Manifest atakuje Kiamila, iż mimo dobrego stanu armii, chciał zawrzeć pokój za każdą cenę.

Zastrzelenie Nazima paszy.

Konstantynopol. Potwierdza się, że podczas tumultu w Porcie został zabity minister wojny Nazim pasza wystrzałem z rewolweru. Minister jest rzekomo ofiarą pomyłki. Adjutant ministra, jak opowiadają, strzelił do Enver beja, aby nie dopuścić do wtargnięcia do sali Rady ministrów. Na to jakiś nieznany człowiek dał strzały, które zabiły ministra i jego adjutanta. Śmierć Nazima jeszcze w ciągu nocy zakomunikował ambasadorom Mukdar bej.

Pogrzeb Nazima paszy odbył się wczoraj z honorami wojskowymi. Mahmut Szefket pasza wziął w nim udział. Kiamil pasza powrócił do swego pałacu.

Konstantynopol. Członkowie obalonego gabinetu są zamknięci w Porcie. Ministrowie próbowali drogą telegraficzną wezwać wojsko i policyę, nikt nie zjawił się na pomoc. Straż Porty nie stawiała żadnego oporu, mimo, że na oficerów straży strzelano. Dyrektor kolei anatolskiej, Huguenin, z pierwszym dragomanem ambasady niemieckiej dr. Weberem właśnie bawił w pokoju konsulów w Porcie, kiedy wtargnęli spiskowcy. Jeden strzał trafił ministra Nazima, który śmiertelnie ranny padł u nóg Huguenina. Ministrowie byli wypadkami przerażeni. Tylko Kiamil i minister spraw zagranicznych Noradungian zachowali zimną krew.

Jak Enver bej dokonał przewrotu.

Konstantynopol. Onegdaj po południu udał się Enver bej na czele 30 oficerów i członków komitetu młodotureckiego do gmachu Porty, podczas gdy tysiące demonstrantów czekało na podwórzu gmachu Porty. Adjutant Nazima paszy, Nasis bej, zagrodził mu drogę wraz z drugim adjutantem. W tejsamej chwili padło kilka strzałów, z których jeden ugodził Nazima paszę, który, usłyszawszy wrzawę, wyszedł do przedpokoju. Minister padł na ziemię. Enver bej przeszedł przez zwłoki ministra i wszedł do sali, w której znajdowali się ministrowie. Kiamil pasza był ogromnie zdziwiony tem nagłem pojawieniem się Enver beja i nie mógł przedewszystkiem zrozumieć, jak straż, strzegąca wejścia do Porty, mogła wpuścić Enver beja i towarzyszących mu oficerów. Okazało się jednak, że Enver bej wysłał poprzednio 14 batalionów, oddanych Kiamilowi paszy, na wzgórze Wolności, oddalone o pół godziny marszu od miasta, a straż przed gmachem Porty powierzył batalionowi żołnierzy, będących zwolennikami młodoturków. Po krótkich rokowaniach Kiamil pasza musiał podpisać podanie o dymisyę.

Ultimatum oficerów z Czataldży.

Wiedeń. O zajściach, które poprzedziły wybuch rewolucyi, donosi „Südslav. Corresp.“: Enver bej, któremu powierzono dowództwo nad wojskami na linii Czataldży, wystosował przed 8 dniami rodzaj ultimatum do generalissimusa Nazima paszy, wzywając go, aby z całym naciskiem sprzeciwił się odstąpieniu Adryanopola, ewentualnie ustąpił, lub dalej prowadził wojnę. Nazim pasza powołał do siebie wszystkich wyższych oficerów, między tymi Enver beja na konferencyę i oświadczył im, że popierać będzie stanowisko korpusu oficerskiego. Mahmut Szefket pasza, który dowodził wojskami na półwyspie Gallipoli, nie przybył na tę konferencyę, oświadczając, że nie ma zaufania do Nazima paszy. Na wiadomość, że Dywan zgodził się na odstąpienie Adryanopola, wśród oficerów nad Czataldżą powstało wielkie zamieszanie. Wyżsi oficerowie powzięli uchwałę, że w razie odstąpienia Adryanopola, będą prowadzić wojnę dalej na własną rękę. Zakomunikowanie tej wiadomości komitetowi młodotureckiemu i rządowi polecono Enver bejowi.

Onegdaj o 3 po południu zebrały się na placu przed Aja Sofia tysiączne tłumy publiczności, w tem wielu duchownych. Zebrani udali się następnie przed gmach Porty, gdzie właśnie obradowała rada ministrów, i wtargnęli na podwórze Porty. Oficerowie i żołnierze oświadczyli się natychmiast za Enver bejem i odmówili posłuszeństwa ministrowi wojny Nazimowi paszy.

Londyn. „Times“ donosi: Onegdaj o godz. 11 przed południem Talaad bej udał się do Kiamila paszy i radził mu, aby ustąpił. Kiamil pasza jednak stanowczo odmówił i udał się na posiedzenie Rady ministrów. Wobec tego o godz. 3 po południu Enver bej na czele kilku oficerów sztabowych udał się do Porty i zmusił gabinet do ustąpienia. Enver bej zamianowany został komendantem pałacowym.

Niemcy umaczały w tem rękę.

Konstantynopol. Onegdaj o 11 w nocy Enver bej udał się do tutejszego ambasadora niemieckiego Wangenheima, z którym odbył konferencyę.

Po rewolucyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Panuje tu wielkie zamieszanie. Podczas niepokojów 12 osób raniono. Dokonano wielu aresztowań.

Konstantynopol. Celem utrzymania porządku, wydano daleko idące zarządzenia. W nocy silne patrole przeciągały ulicami Stambułu. Kilkanaście osób uwięziono, między temi naczelnego redaktora „Ikdamu“ Ali Kemala i byłego deputowanego Ismaila.

Berlin. B. Wolffa donosi z Konstantynopola z wczoraj o godz. 1 w południe: W mieście panuje zupełny spokój. Ludności wczoraj nie groziło żadne niebezpieczeństwo.

Konstantynopol. Z dzienników tureckich wyszedł wczoraj „Sabah“. Cenzura dzienników i depesz wykonywaną jest bardzo ściśle. W południe przybyli ministrowie do pałacu. Został także zaproszony b. minister Noradungian, który udzielał wyjaśnień o sytuacyi międzynarodowej. Selamlik odbył się bez żadnych zajść.

Narady ambasadorów.

Konstantynopol. Ambasadorowie mocarstw odbyli wczoraj przed południem u doyena ciała dyplomatycznego margr. Pallaviciniego konferencyę.

Rząd obrony honoru Turcyi.

Konstantynopol. Lista nowego gabinetu w nocy przedłożoną została sułtanowi. Dotyczące irade pojawiło się wczoraj przed południem.

Dekret, na podstawie którego sułtan zamianował Mahmuda Szefketa paszę wielkim wezyrem, brzmi: „Po dymisyi Kiamila paszy wielki wezyrat musi być oddany osobistości zdolnej. Pańskie zdolności są mi znane, dla tego mianuję pana wielkim wezyrem i daję panu tytuł naczelnego komendanta armii“.

Konstantynopol. Wczoraj po południu w Porcie odbyło się przy zwykłej ceremonii odczytanie reskryptu, mianujące szefa departamentu Cetwa Etefa paszę szeikiem islamu. Reskrypt zatwierdził zamianowanie Mahmuta Szefketa wielkim wezyrem. Był on podczas czytania reskryptu obecny ze wszystkimi członkami gabinetu.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do walich następujący okólnik: Gabinet chciał oddać Adryanopol i wyspy nieprzyjacielowi i dla tego, pod pozorem zgromadzenia narodowego, zwołał szereg urzędników na narady. Ludność, oburzona tem, urządziła manifestacyę, z powodu czego ministrowie ustąpili. Nowy rząd jest zdecydowany bronić honoru narodu tureckiego.

Wrażenie rewolucyi w Londynie.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wśród delegatów Związku.

Paryż, 25 stycznia.

Londyński sprawozdawca „Matina“ donosi: Upadek gabinetu Kiamila wywołał u zastępców państw bałkańskich częściowo zadowolenie, — częściowo zaś zaniepokojenie. Bułgarski delegat oświadczył: Teraz mamy przynajmniej jasną sytuacyę. Zamiast dalej znosić różne sztuczki dyplomatyczne, zobaczymy się znowu pod Adryanopolem i Czataldżą. Zamiast otrzymać Adryanopol od mocarstw, zdobędziemy go z bronią w ręku, co jest dla nas lepszem, przełamiemy linię Czataldży i wkroczymy do Konstantynopola, a wtedy biada całej bandzie młodotureckiej. Jeżeli Turcya udzieli odmownej odpowiedzi, to wtedy wypowiemy zawieszenie broni. — Podobnie wyrażają się Czarnogórcy. Natomiast Serbowie oświadczyli: Wiadomości z Konstantynopola nie brzmią dobrze. Widocznie będziemy musieli na nowo rozpoczynać wojnę. Chętnie bylibyśmy oszczędzili dalszych ofiar w ludziach. Ale Turcy będą musieli teraz pokój drożej opłacić.

Obrady delegatów Związku.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Prezydent bułgarskiego sobrania dr Danew po południu odbył konferencyę z Greyem, poczem mieli się zebrać delegaci bałkańscy, aby zadecydować o swem dalszem stanowisku.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że wczorajsza konferencya delegatów bałkańskich, postanowiła odroczyć posiedzenie na 24 godzin, bo kilku delegatów nie otrzymało jeszcze dostatecznych instrukcyj od swoich rządów.

Delegaci są zdania, że czwartkowe wypadki w Konstantynopolu stanowią negatywną odpowiedź na zbiorową notę mocarstw.

U delegatów tureckich.

Londyn. Delegat turecki Reszid pasza oświadczył wczoraj: Nie jestem wcale zdziwiony zajściami w Konstantynopolu. Ostrzegaliśmy Greya, że może nastąpić katastrofa, jeżeli mocarstwa dalej będą wywierać presyę tylko na Turcyę, a nie będą jej równocześnie wywierać na państwa bałkańskie. Groźba, zawarta w nocie mocarstw pod adresem Turcyi, że naraża swoje posiadłości azyatyckie, wywołała w całej Turcyi oburzenie. Sułtan będzie musiał prowadzić teraz politykę taką, jakiej chce naród, a nie taką, jakiej chcą mocarstwa.

Głosy prasy o rewolucyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

W Anglii.

Londyn. Prasa zapatruje się na sytuacyę, wytworzoną przez rewolucyę w Konstantynopolu, bardzo pesymistycznie. „Daily Tel.“ widzi poważne niebezpieczeństwo zawikłań międzynarodowych, gdyby Rosya rzeczywiście wykonać chciała swe groźby. „Times“ zapatruje się na sytuacyę nieco spokojniej i apeluje do wszystkich mocarstw, aby uczyniły wszystko, celem utrzymania pokoju europejskiego.

Londyn, 25 stycznia.

„Times“ pisze: Pragnęlibyśmy ponownie ostrzedz sprzymierzeńców w ich własnym interesie i w interesie Europy przed pospiesznemi krokami. Pragniemy im doradzić, aby czekali i unikali stanowiska, któreby mogło sprowadzić przesilenie i rozbić zgodę mocarstw. Prawdopodobnie Talaad i komitet liczą na możliwość takiego kroku, jeżeli zamierzają wojnę odnowić. Zadaniem mocarstw jest możliwie szybko wyjaśnić pomyłkę wszelkich podobnych obliczeń.

„Daily News“ pisze: Sytuacya jest poważną, jeżeli jednakże mocarstwa udowodnią, że trzymają się razem — jak to udowodniły w ostatnich czasach — to jeszcze zawsze można uniknąć ostateczności i będzie można przekonać Turcyę, że dalszy opór byłby zbrodniczem traceniem życia ludzkiego bez praktycznej korzyści.

W kołach dyplomatycznych londyńskich są zdania, że sytuacya odrazu stała się bardzo poważną. Jeżeli rząd turecki odmówi odstąpienia Adryanopola, ponowny wybuch wojny jest nieunikniony.

W Rosyi.

Petersburg. Dzienniki wyrażają największe zdziwienie z powodu przewrotu w Konstantynopolu.

Petersburg. Zapewniają, że rząd rosyjski był zaskoczony zajściami w Konstantynopolu i przytaczają na dowód tego fakt, że minister spraw. zagranicznych Sazonow oświadczył onegdaj wobec kilku członków komitetu dla uczczenia 300-letniej rocznicy panowania Romanowych, że sytuacya bałkańska została zupełnie wyjaśniona, a zawarcia pokoju należy się spodziewać w najkrótszym czasie, tak, że najwyżej w przeciągu dwóch tygodni powrócą normalne stosunki w Europie.

W Niemczech.

Berlin. Prasa tutejsza występuje przeciw młodoturkom, a także bardzo ostro przeciw nowemu gabinetowi tureckiemu.

„Voss. Ztg“ oświadcza, że nowy gabinet turecki ma cały świat przeciw sobie.

„Berl. Tageblatt“ atakuje kanclerza Bethmanna-Hollwega i dyplomacyę niemiecką. Rosya — pisze ten dziennik — może teraz, o ile zechce to zrobić, wysnuć konsekwencyę ze swoich groźb i wkroczyć do Armenii. Czy rząd Bethmanna-Hollwega chce przeciw temu zaprotestować, czy też zgodzi się, aby nastąpił podział Turcyi, bez udziału Niemiec? Rząd Bethmanna-Hollwega — pisze dalej „Berl. Tageblatt“ — zdaje się zaprzedał się polityce rosyjsko-francuskiej, która żąda podziału Turcyi bez korzyści dla Niemiec.

Sprawa rzekomych okrucieństw bułgarskich i serbskich.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin. W parlamencie na zapytanie pos. Ledebura w sprawie okrucieństw wojsk bałkańskich, dokonywanych na ludności tureckiej, albańskiej i żydowskiej, odpowiedział przedstawiciel rządu, że dotyczące sprawozdania opierają się na sprawozdaniach osób trzecich, niesprawdzonych przez konsulów. O ile sprawozdania konsulów polegają na własnych ich spostrzeżeniach, wynika z nich, że odpowiedzialne koła wobec nadużyć wkraczają z całym naciskiem i skutecznie. Niemcy nie mają zamiaru zaproponować wysłania przez mocarstwa komisyi dla zbadania tych spraw.

W Galicyi nie wolno urządzać wzlotów.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zakazujące wzlotu statków powietrznych w Galicyi.

Chełmszczyzna.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg. Rada ministrów powzięła uchwałę w sprawie wprowadzenia w życie prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Na posiedzeniu było obecnych wielu posłów, oraz Eulogiusz. Na razie rozpatrywano koszta, połączone z utworzeniem gubernii i kreowaniem władz gubernialnych, utworzeniem władz sądowych i wyborem posła z gubernii Chełmskiej.

Sprawa wywłaszczenia w parlamencie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu wniesie Koło polskie interpelacyę w sprawie wywłaszczenia. Interpelacyę podpisało prócz Polaków centrum. — Do uzasadnienia interpelacyi desygnowano posłów Morawskiego i Seydę.

Poznańska policya hula.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Poznań, 25 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali bazarowej zebranie młodzieży polskiej dla uczczenia rocznicy styczniowego powstania. Policya dowiedziała się za późno o zebraniu i dopiero około godz. 10 wieczorem zjawiła się pod gmachem. Ponieważ wszystkie wejścia były zamknięte, policya zatrzymała się na ulicy i czekała, aż uczestnicy zebrania zaczną wychodzić. Gdy po chwili czekania zebrani istotnie wyszli, napadła na nich policya i zaczęła poprostu szaleć, aresztując i bijąc wychodzących, których wcisnęła w ciasną pobliską uliczkę. Tam komisarz kazał na nią najechać tramwajowi który się zatrzymał przed zbitą masą młodzieży, komisarz wydał motorowemu rozkaz: „Fahren Sie durch!“

Ponieważ policya obsadziła pomnik Mickiewicza, część młodzieży poszła nie pod ten pomnik, ale pod pomnik Kochanowskiego na placu Tumskim, gdzie odśpiewała pieśni narodowe. Było tam około 300 ludzi. Resztę młodzieży odcięła policya na moście chwaliszewskim i rozpędziła, aresztując kilkudziesięciu. Aresztowanych odprowadzono na policyę pod eskortą policyantów z dobytemi szablami.

Niejakiego Pawlarczyka, który się zatrzymał przed pomnikiem Mickiewicza, aby odczytać napisy na szarfach od wieńców, policya aresztowała.

Moloch militarny w Niemczech.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Istnieje zamiar przedłożenia parlamentowi w ciągu tej sesyi przedłożenia o większych kredytach wojskowych. Dotyczące prace jeszcze się toczą. Przed ich ukończeniem naturalnie nie można niczego podać o treści przedłożenia.

Program gabinetu Brianda.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Paryż. Wśród wielkiej uwagi Izby deputowanych prezydent ministrów Briand odczytał program rządowy, który między innemi powiada, że gabinet na ogół zachowa politykę swego poprzednika; na polu politycznem starać się będzie o osiągnięcie porozumienia w obozie republikańskim, zaś na polu interesów narodowych o zjednoczenie solidarne wszystkich Francuzów. Specyalną uwagę deputowanych wywołał ustęp o polityce zagranicznej. Ministerstwo — powiedział Briand — jest świadome wielkich usług, jakie Francya oddała sprawie pokoju światowego i zapewnił, że w tym duchu Francya, opierając się na swoich sojusznikach, nadal będzie działała.

W senacie odczytał deklaracyę rządową minister Barteux.

Izba deputowanych odrzuciła 363 przeciw 101 głosom zwalczany przez rząd porządek dzienny, a przyjęła 324 przeciw 77 głosom porządek dzienny, wyrażający wotum ufności dla rządu. Podczas głosowania prezydent ministrów Briand zemdlał. Pospieszyli mu na pomoc deputowani lekarze; atak szybko minął.

Pogrzeb ś. p. prof. Witkowskiego.

Naukowy świat polski, inteligencya miasta i młodzież Wszechnicy Jagiellońskiej odprowadziły wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku trumnę ze śmiertelnemi szczątkami ś. p. profesora Augusta Witkowskiego. W głębokiej powadze i skupieniu, z poczuciem uroczystości chwili, złożono u trumny zmarłego uczonego należyty hołd, uczczono jego wybitną pracę naukową i pedagogiczną. W powszechnej żałobie, jaka ze śmiercią ś. p. profesora Witkowskiego, spada na wszechnicę Jagiellońską, łączą się z nią naukowe instytucye polskie Lwowa, Warszawy i Poznania, z zagranicy uniwersytet fryburski w Szwajcaryi i Fizyczne Towarzystwo szwajcarskie, reprezentowane w uroczystości pogrzebowej przez rektora, p. Kowalskiego.

Żałobny orszak ze zwłokami ś. p. prof. Witkowskiego wyruszył o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Bernardyńskiej. — Olbrzymi krąg u podnóża Wawelu i na stokach wzgórza zajęły tysiące uczestników żałobnej uroczystości. Gdy wyniesiono zwłoki, zaintonował „Chór akad.“ pieśń „Beati mortui“, poczem trumnę złożono na karawanie, pokrytym wieńcami od instytucyj naukowych, kolegów i przyjaciół zmarłego. Na czoło pochodu wysunęła się młodzież uniwersytecka, niosąc wieńce od kół i stowarzyszeń akademickich. Za krzyżem postępowali klerycy Seminaryum duchownego, księża z eskortującym zwłoki ś. p. prof. Witkowskiego ks. Gabrylem. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, grono profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentanci instytucyj naukowych, znajomi i przyjaciele ś. p. zasłużonego uczonego i profesora, jego uczniowie i liczna publiczność. Między innymi zauważyliśmy delegata p. Fedorowicza, wiceprezydenta miasta Krakowa dra Szarskiego, rektora dra Zolla (sen.), prezydenta sądu kraj. Seidla, wielu radców miejskich i innych wybitnych osobistości.

Wśród żałobnego śpiewu duchowieństwa pogrzeb ruszył drogą u stóp Wawelu i skręciwszy się w ul. Straszewskiego, podążył przed uniwersytet Jagielloński, z którego na znak żałoby powiewała czarna chorągiew.

Tu zatrzymano pochód, poczem zwrócono kondukt pogrzebowy pod gmach uniwersytetu. U bramy wchodowej ustawiono trybunę, pokrytą kirem. Tu, u bram wszechnicy, której ś. p. profesor August Witkowski poświęcił życie swe i pracę, miały odezwać się ostatnie słowa pożegnania.

Pierwszy wystąpił rektor uniwersytetu dr Fryderyk Zoll i przemówił w serdeczne słowa:

„Tak nagle, tak niespodzianie spadł na nasz uniwersytet bolesny cios, śmierć ś. p. profesora Augusta Witkowskiego. Jeszcze dzień przedtem wykładał swym uczniom zasady wiedzy i nauki i oto teraz żegnamy go na zawsze.

„Zmarł wielki, znakomity profesor, świetny pedagog, który umiał w doskonałym wykładzie przelać swą wiedzę na uczniów, wielki uczony, który wyrywał tajemnice przyrody, podziwiany przez cały świat naukowy.

„Jaki był człowiek, jaki dobry, szlachetny! Ciepłem otaczał wszystkich, do kogo się zbliżał.

„Po boleści musiało przecierpieć to biedne serce, co tak nagle bić przestało.

„Żegnam Cię, czcigodny kolego, imieniem profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, którego byłeś najlepszym, najczcigodniejszym synem ojczyzny. — Cześć Twej pamięci!“

Z kolei zabrał głos prof. dr Rozwadowski. Mowca żegnał ś. p. zmarłego imieniem profesorów wszechnicy Jagiellońskiej. Wyraził głęboki żal z powodu bolesnej straty, jaka dotyka kolegów zmarłego. „Ś. p. Witkowski — mówił — miał w sobie ewangeliczną prostotę. Z ducha i ksiąg zmarłego biła kryniczna dobra, wiedzy i cnoty, z której nadal czerpać będą obecne i przyszłe pokolenia uczniów i profesorów wszechnicy“.

Imieniem Towarzystwa naukowego warszawskiego żegnał zmarłego uczonego prof. dr Heinrich. Mowca podkreślił, że pierwsze prace ś. p. profesora Witkowskiego znaczą równocześnie zapoczątkowanie u nas nowego okresu w zakresie fizyki. „Dwie są drogi — mówił — badania: tworzenie hypotez i zdobywanie praw, które wiecznie pozostaną niezmienne. Ś. p. profesor Witkowski należy do badaczy, którzy poszli tą drugą drogą. W pracach swych naukowych dążył naprzód drogą najwyższych wysiłków, ciągłych starań, w warunkach ciężkich i trudnych. Wystarczy wspomnieć prace prof. Witkowskiego i zdobycze w nauce o gazach, aby stwierdzić, jaki ogrom wysiłku i wytrwałości złożył się na te rezultaty, jakie uczony osiągnął. Celem życia ś. p. Witkowskiego było stworzenie w Krakowie instytutu, w którymby wiedza fizyczna mogła się nadal skutecznie rozwijać. I oto rozegrała się tragedya, tak często będąca udziałem mężów, dzieła swe na wielkie zakreślających rozmiary. Gdy jego prace i starania uwieńczył wynik, tek, gdy zakład stanął, inicyatora śmierć zabrała. Zmarły pozostawił niespożyte zasługi na polu fizyki, zarówno jako badacz, jak i pedagog. Dzieło jego „Zasady fizyki“ stanowią niezbędne kompendium przy nauce fizyki. [illegible] jego dobroć, prawość, uczucie obywatelskie, zainteresowanie [illegible] pracy na polu naukowem [illegible] pamięć [illegible] szcze Polacy mogą dorzucić coś do wiedzy ogólnoludzkiej.

Imieniem uniwersytetu lwowskiego przemówił prof. Smoluchowski. Mowca podniósł, że śmierć przecięła pasmo dni uczonemu, gdy po ciężkich trudach zdobył warunki uprawnionej pracy. W ocenie działalności pedagogicznej ś. p. prof. Witkowskiego zaznaczył, że umiał stworzyć całą szkołę fizyków, której był najlepszym przewodnikiem. Rozkwit fizyki w Polsce będzie związany z imieniem zmarłego. „Sprężyną działalności ś. p. p. prof. Witkowskiego — mówił prof. Smoluchowski — było zamiłowanie prawdy, dążenie do prostoty. Wobec tej postaci wierzy się, że dobroć i mądrość mają jedno źródło. Czas i przestrzeń są zmienne, trwałem i niezmiennem jest dążenie do prawdy. W dążeniu tem ś. p. zmarły był naszym przewodnikiem. Dziś żegnamy go lecz z wiarą, że duch jego nas nie opuści“.

Imieniem politechniki lwowskiej żegnał zmarłego w krótkich, serdecznych słowach rektor p. Hauswald.

Z kolei wystąpił przedstawiciel młodzieży akademickiej uniw. Jagiell. p. Zajdler, który wyraził serdeczny żal z powodu bolesnej straty, zaznaczając zarazem w imieniu młodzieży poczucie dumy, że należała do uczniów ś. p. prof. Witkowskiego.

Po przemowach kondukt ruszył w dalszą drogę ku cmentarzowi, posuwając się zwolna ulicami Dunajewskiego i Basztową. Na cmentarzu po pokropieniu trumny przy śpiewie „Salve Regina“ złożono śmiertelne szczątki prof. Witkowskiego na wieczny spoczynek.

Kronika.

Kraków, sobota 25 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Nawrócenie św. Pawła ap.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, chwilami opady, temperatura blisko zera, zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wieczór Trzech króli“.

Z karnawału: Bal na kolonie wakacyjne w Starym teatrze.

Zabawa taneczna krak. Klubu cyklistów w sali Drobnera.

Zabawa taneczna „Spójni“ w salach Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska, 4).

Zabawa karnawałowa z kotylionem Stow. czeladników rzeźniczych i masarskich w sali „na Kotłowem“.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10 30 wieczór. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

Reduta prasy. W sprawie domin i kostyumów ofiarował — jak w roku ubiegłym — usługi swoje p. Franciszek Holub (ulica Floryańska l. 6 I p.), do którego należałoby przyspieszyć zgłoszenia, o ile kto z pań lub panów z tej dobrej sposobności skorzystać pragnie. — Maski i inne przybory redutowe nadeszły już w wielkim wyborze do p. Zygmunta Ziembickiego (plac Maryacki).

Wystawa „Sztuki“. Z bieżącej wystawy „Sztuki“ w Krakowie zakupiono wczoraj głośny obraz Juliana Fałata „Zima w Beskidach“, dzieło, będące jedną z atrakcyi obecnej wystawy, wieńczone żywemi kwiatami przez zwiedzającą publiczność. Poprzednio zakupiono również tego samego twórcy obraz p. t. „Ryś“.

Strajk w gazowni a zarząd miasta. Komitet wykonawczy gazowo-elektryczny odbył wczoraj posiedzenie, na którem wiceprezydent dr Szarski przedstawił dotychczasowy przebieg strajku robotników gazowni, przedłożył im postulaty oraz wypracowane w tej sprawie wnioski prezydyum miasta.

Nad wnioskami tymi wywiązała się długa merytoryczna dyskusya, poczem komitet powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

„Komitet wykonawczy gazowo-elektryczny weźmie przedłożone postulaty robotników gazowych bezzwłocznie pod rozwagę, rozpatrzy je życzliwie i załatwi w ciągu 4 tygodni, jednak pod warunkiem, iż robotnicy gazowi najpóźniej do soboty 25 b. m. wieczorem podejmą pracę w gazowni.“

Po ukończeniu posiedzenia zjawili się w magistracie robotnicy wraz ze swymi reprezentantami, którym w obecności komitetu przewodniczący odczytał powyższą uchwałę. Robotnicy oświadczyli, że odpowiedź swą zakomunikują prezydyum miasta w sobotę przed południem.

Obchód styczniowy w klubie rękodzielniczo-mieszczańskim. Ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania styczniowego urządza klub rękodzielniczo-mieszczański w niedzielę dnia 26 b. m. we własnej sali przy ul. św. Krzyża l. 7 uroczysty wieczór.

Walne zgromadzenie członków Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym Klubu przy ul. św. Krzyża l. 7, parter. Porządek dzienny obejmuje między innemi sprawę Izby rękodzielniczej, sprawozdanie o Kasie kredytowej rękodzielników i przemysłowców, sprawozdanie „Tygodnika Mieszczańskiego“, wybór 15 członków i 6 zastępców do wydziału oraz 3 członków komisyi kontrolującej, oraz wnioski i interpelacye członków.

Egzamin dla nauczycieli szkół wydziałowych rozpocznie się częścią piśmienną dnia 24 lutego w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem o godzinie 8 rano. Podania o przypuszczenie do tego egzaminu należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej do dnia 15 lutego b. r.

Pożar. Wczoraj wieczór po godz. 8 wieczorem zawezwano telefonicznie z elektrowni miejskiej straż pożarną na ul. Starowiślną, gdzie w stajni od ul. św. Wawrzyńca obok składu drzewa i fabryki p. Stryjeńskiego powstał pożar. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności parobka, od iskry z fajki zatliło się siano, którego ogółem w stajni było 8 cetnarów. Spieszna akcya straży pożarnej zapobiegła rozszerzeniu się ognia, który mógł przenieść się na składy drzewa i fabrykę. W akcyi ratunkowej czynne były 2 plutony, III i IV pod kierownictwem pp. brandmistrzów Obidowicza i Naparstka.

Prawo publiczności. Minister oświaty nadał I—III klasie gimnazyum prywatnego w Brzesku na rok szkolny 1912/13 prawo publiczności.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał VI rangę dyrektorom: Janowi Dziurzyńskiemu (I szkoła realna w Krakowie), dr. Kazimierzowi Krotoskiemu (gimnazyum w Nowym Targu), Stanisławowi Schneidrowi (gimnazyum Franc. Józefa we Lwowie), dr. Wincentemu Szczepańskiemu (gimnazyum w Gorlicach).

Telegramy

z dnia 25 stycznia.

Urlopy rezerwistów.

Wiedeń. W sprawie wiadomości o urlopowaniu rezerwistów donosi „N. Fr. Presse“: Ze względu na to, że rezerwistów, powołanych pod broń, zatrzymano na podstawie paragrafu 43 ustawy wojskowej dłużej, niż zwykle trwają ćwiczenia, rezerwiści ci znaleźli się w bardzo przykrych stosunkach. Z tego powodu ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, aby rezerwistom w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie z uwagi na stosunki rodzinne lub zarobkowe, udzielano urlopów. Rozmiary jednak tych urlopów są stosunkowo małe.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydent hr. Tisza zawiadomił, że z wyjątkiem dwóch posłów z dniem dzisiejszym wszyscy inni wykluczeni posłowie mogą przybyć na posiedzenie. Po załatwieniu trzeciego czytania przedłożeń, poprzednio przyjętych, wybrano komitet dla reformy wyborczej z 40 członków. W skład tej komisyi weszli tylko członkowie partyi pracy. Na propozycyę prezydenta uchwaliła Izba odbyć następne posiedzenie dopiero wtedy, gdy komisya wygotuje dotyczący materyał.

Kanclerz niemiecki a centrum.

Berlin. (Biuro Wolffa). Rozszerzone w prasie twierdzenie, jakoby kanclerz Rzeszy sam, lub też za pośrednictwem innych osób prowadził rokowania z centrum w sprawie zmiany ustawy o Jezuitach, pozbawione są podstawy.

Ofiary lotnictwa.

Etampes. Lotnik Nieupart, który wraz z mechanikiem wzleciał, spadł. Obaj zabici.

Obłąkany w galeryi obrazów.

Londyn. W galeryi narodowej jakiś prawdopodobnie obłąkany, w ubraniu robotnika, uszkodził wczoraj szereg obrazów mistrzów angielskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 stycznia.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 22, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Mieczysław Zieliński z Szorska, Z fia Leszczyńska ze Lwowa, Leon Schmidt z Poznania, Emil Kalicki z Krza, Stanisław i Adam Kurtzowie, Bernard Luft ze Lwowa, Fryd. Horak z Berna, Anastazy Koniuszy z Tarnowa, Czesław Gąsiorowski z Krakowa, Karol Broneo z Rozwadowa, inż. Otto Hermann, Wiktor Hellsigl z Wiednia, Marya Sędzioka z Warszawy, N. Reiss z Budyrowa, Zygmunt Dworak z Dynowa, Wiktor Bukowsky z Skowan, Bolesław Szukiewicz, Witold Komornicki ze Lwowa, Franciszek Rössner z Wiednia, Henryk Vorschirm z Berlina, Fryda Wein z Drohobycza, Ryszard Schmidchen z Schattau, dr Wacław Smoliński z Warszawy, Henryk Ambros z Cieszyna, Teofil Gadulski z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 283·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 112·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·95, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 480·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 222·25, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 221·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 477·—.

Wiedeń, 24 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 614·50, węg. Zakł. kredyt. 804·—, Anglobanku 322·50, Unionbanku 588·50, Länderbanku 507·50, Bankvereinu —·—, Bodencredit 1190·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 630·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 668·—, Kolei państwowych 697·50, kolei południowej 103·50, kolei północnej 4815·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 1020·—, Rima Muranyi 707·—, Praskiego Tow. żelaznego 3444·—, Fabryki broni 913·—, Akcye tureckie tyt. 303·—, Gal. Karp. Tow. naft. 817·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 84·85, Austr. renta koron. 85·15, Węgier. renta koron. 84·45, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84·35, 4% Listy Banku hip. 84·10, 4½% Listy Banku hip. 93·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 87·65, 4½% Listy Banku kraj. 92·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·—, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·50, 4% pożyczka m. Lwowa 90·—, 4% pożyczka m. Krakowa 83·—, Losy tureckie 222·25, Marki 117·85, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 780·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie słabe.

Wiedeń, 24 stycznia. Cukier 21·80—21·90; 21·90 do 22·00 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.



Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.